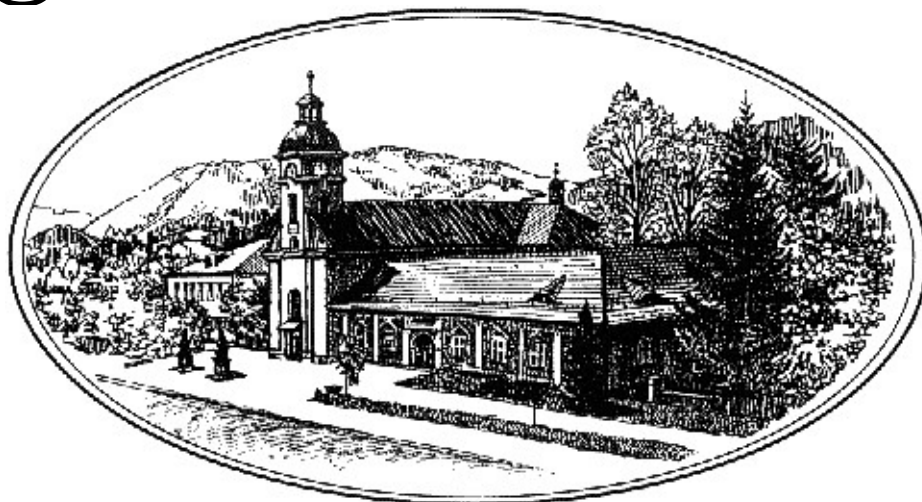


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 32 (1419) 08 sierpnia 2021 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

**Wszyscy zobaczcie,
jak nasz Pan jest dobry** Ps 34 (33)

Żydzi szemrali przeciwko Jezusowi, dlatego że powiedział: "Ja jestem chlebem, który z nieba zstąpił". I mówili: "Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może On teraz mówić: Z nieba zstąpiłem". Jezus rzekł im w odpowiedzi: "Nie szemrajcie między sobą! Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskreszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: „Oni wszyscy będą uczniami Boga”. Każdy, kto od Ojca usłyszał i przyjął naukę, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. Ja jestem chlebem życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: Kto go je, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało, wydane za życie świata" (J 6, 41-51)

Z rozmowy Żydów z Jezusem wynika ich zdziwienie i niedowierzanie. Szemranie przeciwko Jezusowi jest tego wyrazem. Znają Go od dziecka i wiedzą, że jest zwykłym, prostym człowiekiem. On jednak zwie się *Chlebem, który z nieba zstąpił*. To określenie jest dla nich nie do przyjęcia. Choć wiele widzieli, nie wierzą i nie do końca ufają Jezusowi.

My mamy tę możliwość codziennego oglądania Jezusa właśnie pod Postacią Chleba. Mało tego, możemy Go przyjmować jako Chleb Żywy, ukrytego w białej Hostii. W tym kruchym kawałku jest ukryty prawdziwy

Bóg z którym możemy rozmawiać, adorować.

Jak przeżywamy takie spotkanie? Czy chętnie idziemy na spotkanie z Jezusem?

Kiedy ostatni raz Go adorowaliśmy?

Jezus dokładnie słyszy szemranie Żydów. Nie oskarża ich. Uświadamia im, że pomocy Ojca nie będą w stanie zbliżyć się do Niego i przyjąć Go takim, jakim im się objawia. Czy to, co widzimy, uczestniczymy, nie jest wolą Ojca, który w Duchu Świętym objawia swojego Syna? Ależ tak. Bóg tego pragnie. Bóg chce, abyśmy już tu na ziemi zbliżyli się do Niego jak najbliżej.

Jezus dokładnie też wie co dzieje się w naszych sercach. Zna naszą wiarę i miłość. Zna również nasze szemranie, wątpliwości i rutynę w przeżywaniu Eucharystii. Nie zapominajmy jednak, że każdego dnia możemy, powinniśmy, prosić Ojca, aby jeszcze mocniej pociągnął nas do Jezusa. On pragnie, abyśmy jako Jego dzieci zawsze do Niego przychodzili i jak dzieci z Nim rozmawiali.

Czyż nie jest miłe, kiedy nasze dzieci przychodzą do nas i z nami rozmawiają? Jak bardziej miło może być Ojcu naszemu, który jest w niebie.

Zechcimy wreszcie nawiązywać bliską relację z Bogiem Ojcem. Wsłuchujmy się też w słowa Jezusa, który wielokrotnie powtarza nam, że tylko w Nim i przez Niego możemy odnaleźć życie wieczne. Mało tego, On bardzo chce, abyśmy wraz z Nim byli w niebie na wieczność.

Prośmy w codziennej modlitwie o łaskę częstego spotkania z Bogiem w Eucharystii, o jej głębokie przeżywanie, wsłuchiwanie się i rozważanie Słowa Bożego. Niech na tej drodze wspomaga nas Maryja, Matka Słowa Bożego, która każde słowo rozważała w swym sercu.

Wasz brat Franciszek



„Typy toksycznych ludzi”

Najgorzej raz coś opuścić to już potem człowiek mniej i coraz mniej uważnym się staje! - bł. Edmund Bojanowski

W naszym otoczeniu nie brakuje toksycznych osób i nie zawsze jesteśmy w stanie ich uniknąć. Ale niezależnie od tego, czy Twoja teściowa wiecznie narzeka, czy szef jest gniewnym cynikiem, czy może przyjaciel jest dołującym Cię pesymistą – to jak zareagujesz na toksycznych ludzi jest Twoim wyborem. Jeśli nie zachowasz ostrożności, toksyczne osoby mogą mieć negatywny wpływ na Twój sposób myślenia, Twoje uczucia i zachowanie. Mogą wprowadzać w Twoje życie niepotrzebny stres i powodować chaos, który będzie Cię przytłaczał.

Psychologia wyróżnia 10 toksycznych osobowości:

Typ manipulatora – toksyczną osobę, która potrafi subtelnie manipulować innymi ludźmi. Ciężko jest ją rozpoznać. Ten typ kłamie i nagina rzeczywistość, bo zależy mu tylko na własnych korzyściach. Chce mieć kontrolę nad Twoimi decyzjami, zachowaniem i w konsekwencji całym życiem. Może np. denerwować się lub obrażać, gdy zachowasz się inaczej, niż by chciał.

Typ narcyza – osoba, która przekracza granicę zdrowego dbania o siebie i swoje potrzeby, interesując się tylko i wyłącznie sobą oraz będąc przekonaną o swojej wyjątkowości czy nieomyślności, staje się osobą toksyczną.

Typ zazdrosny – zazdrość jest naturalnym uczuciem, które nie świadczy jeszcze o byciu toksycznym człowiekiem. Problemem jest notoryczna, nadmierna zazdrość i zawiść, np. o sukces kolegi, samochód sąsiada, czyjąś lepszą ocenę w szkole, sylwetkę, zamożność, związek itd. Typ zazdrosny będzie źle Ci życzył, jeśli tylko masz to, czego on nie ma. Nie będzie się cieszył z Twoich sukcesów, raczej postara się je umniejszyć lub przysłonić własnymi.

Typ władcy – próbuje być szefem w każdej sytuacji, zarządzając znajomymi czy rodziną. Taki typ na kierowniczym stanowisku może nadmiernie wykorzystywać władzę, narzucając bezwzględnie swoje zdanie, manipulując i wywołując strach u pracowników.

Typ pesymisty – widzi wszystko w najciemniejszych barwach, często narzeka, przedstawiając się jako ofiarę zaistniałych sytuacji. Od takiej toksycznej osoby zarazisz się negatywnym myśleniem i szybko stracisz entuzjazm, zawsze bowiem znajdzie argumenty, by przekonać Cię, że coś może pójść źle lub nie ma w ogóle sensu.

Typ socjopatyczny – taki toksyczny człowiek jest chorobliwie ambitny, dąży „po trupach do celu”, nie myśląc o innych ludziach i wyrządzanych krzywdach. Nie przeprosi, bo nie widzi w sobie winy. Może być sympatyczny i chętnie Cię wysłucha, ale powie to, co chcesz usłyszeć, zbierając informacje, które będzie mógł wykorzystać.

Typ umniejszający – toksyczni ludzie przejawiają się też przez dyskredytowanie zdania czy osiągnięć innych, zawsze szukając okazji, by „wbić szpilę”. Taka osoba powie np. *Gratuluję, że to w końcu zrobiłeś, szkoda, że tak późno.* Będzie Cię krytykować, by obniżyć Twoje poczucie własnej

wartości.

Typ fałszywy – możesz znać taką osobę wiele lat, ale nie wiesz jaka jest naprawdę, ponieważ zawsze przybiera maski. Mówi ludziom to, co chcą usłyszeć, często oszukuje i udaje kogoś, kim nie jest, by dotrzeć do pożądaných informacji lub osiągnąć sukces.

Typ plotkujący – nadmiernie interesuje się życiem innych, chętnie wtrąca się w nie swoje sprawy i opowiada o nich, czerpiąc przyjemność z bycia słuchanym. Powieła plotki i nie przejmuje się tym, że mogą być nieprawdziwe i wyrządzać krzywdę.

Typ agresora – to osoba niepanująca nad własnymi emocjami i niebezpieczna, nawet jeśli agresję przejawia tylko werbalnie. Łatwo wpada w wielką złość, obraża, przeklina, wyzywa i upokarza innych, zyskując władzę poprzez krzyk i strach.

*Źródło: www.centrumdobrejterapii.pl
www.superego.com*

Michał Łuniew

Można przeczytać

Jako se pościelesz tak sie wypisz - Lidia Szkaradnik

Mowa naszych przodków posiadała przebogaty zasób przysłów i charakterystycznych, często humorystycznych

i dosadnych zwrotów. Były to mądrości ludowe wynikające z obserwacji życia, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Przysłowia i powiedzenia przytaczane w codziennych rozmowach i na spotkaniach rodzinnych czy sąsiedzkich uatrakcyjniały wypowiedź, a równocześnie przez powtarzanie były utwalane w pamięci i przekazywane innym słuchaczom. Jeszcze i dziś w podbeskidzkich wioskach można spotkać starszych mieszkańców znających sporo dawnych przysłów i używających ich na co dzień.

Świat wokół nas się zmienia, a wraz z nim warunki życia i pracy oraz towarzyszące ludziom problemy, toteż wiele z tych dawnych powiedzeń straciło swą aktualność, a niektóre dla współczesnych być może nie są zrozumiałe. Jednak w tej przeogromnej skarbnicy ludowych mądrości na pewno znajdzie się wiele takich sentencji, które nadal krążą wśród ludzi, bawią dosadnym językiem i zaskakującą trafnością puenty. Zawarta w nich filozofia wypowiedziana gwarą naszych starek i starzyków łączy nas z minionym czasem i jego bogatą obyczajowością. Przysłowia stanowią relikwiny kultury duchowej naszych przodków, toteż przytaczam niektóre z nich zgodnie ze stosowaną fonetyką.

Co kómu szmakuje, to sie tym nie łotruje.

Lepszy wróbel w gorści, niż gołómb na dachu.

Gdo moc jy i pije, tyn w rozum nie tyje.

Jabko łod jabłóni daleko sie nie kulo.

To je złoto, co za psym chybajóm.

Jaki do jedzynio, taki do roboty.

Jeszcze sie taki nie narodził, coby wszyckim wygozdził.

Darowanymu kóniowi nie zoglóndo sie do gymby.

Dej spokuj, bydziesz mioł spokuj.

Jako praca, tako płaca.

Kiedy przijdziesz miyndzy wróny, musisz krakać tak jak óny.

Nie wtykej nosa, kaj żeś nie doł grosza.

Maryja uczy miłości do Eucharystii

Rokrocznie Apostolat Maryjny pielgrzymuje do Częstochowy, aby pokłonić się Pani Jasnogórskiej i wyprosić potrzebne łaski do dalszej pracy w Apostolacie Maryjnym, dla Parafii i dla siebie.

W sobotę, 31 lipca o godz. 5³⁰ po błogosławieństwie ks. prob. Wiesława Bajgera wyruszyliśmy w drogę. W Chybiu dołączyło do nas 6 osób (w sumie było nas 47). W autokarze modliliśmy się śpiewając Godzinki i różne pieśni Maryjne oraz rozważaliśmy Radosną część Różańca. Ku naszej radości już o godz. 8 byliśmy na miejscu. Wszyscy udaliśmy się do Kaplicy Cudownego Obrazu, aby przywitać się z Maryją. Podziękować za to, że TU jesteśmy i powierzyć Jej nasze rodziny, parafie i Ojczyznę. Po krótkiej modlitwie odprawiliśmy Drogę Krzyżową na wałach jasnogórskich. O godz. 9 byliśmy już na placu rajskim, wczuwając się w atmosferę miejsca. Pogoda nam dopisała. Było ciepło, ale nie gorąco. Niebo pokrywały chmury typu „stratus”. Nie było ani upału, a co najważniejsze, nie padało.

O. Rafał Wilk, paulin, przywitał przybyłe grupy A.M. z całej Polski, a poza tym tuż przed naszą Mszą Św. weszła piesza pielgrzymka bydgoska - kolorowa, szczęśliwa, rozśpiewana. Przed statua Matki Bożej, wszyscy jak jeden mąż leżeli krzyżem. Zostali zaproszeni do przejścia przed obraz MB.

Z lekkim opóźnieniem, o godz. 11⁴⁵ pieśnią „Ze wzgórz Częstochowy...” rozpoczęła się Msza Św., której przewodniczył bp siedlecki Grzegorz Suchodolski. Intencją Mszy Św. było wyproszenie potrzebnych łask dla apostołów Maryjnych na czas 9-letniej nowenny przed jubileuszem 200-lecia objawień NMP Niepokalanej Cudownego Medalika w Paryżu. Nowenna pod hasłem „Owoce Duch Św. w życiu Maryi” każdego roku ukierunkowana jest na jeden z 9 owoców Ducha Św.. W roku 2020/2021 rozważamy tajemnice chwalebne „Ukoronowanie Matki Bożej na królową nieba i ziemi”, kierując nasze myśli na pełną miłości postawę Maryi. Staramy się przez modlitwę, aby dojrzał w nas I owoc DUCHA ŚWIĘTEGO - MIŁOŚĆ, tak, jak dojrzywał w sercu naszej Matki.

W homilii ks. bp powiedział,*że już 41 raz przy byliśmy TU dziękować za Boże miłosierdzie, za cudowną historię, jaką pisze Bóg w sercach ludzi przez działanie Cudownego Medalika. Bóg nie chce działać inaczej jak tylko przez Maryję. Patrząc na tajemnicę wesela w Kanie Galilejskiej zastanówmy się, na jakim etapie wesela w Kanie jesteśmy teraz w Polsce? Czy jest to etap biesiadny, kiedy to bez troski korzystamy z tego, że nas KTOŚ zaprosił?, a może to etap, kiedy zaczyna brakować wina, puste stągwie? Te pustki w kościołach, pustki w grupach modlitewnych, pustki w „Żywym Różańcu” - MATKO RATUJ! wołamy. Maryjo, nie ustawaj w działaniu, wypraszaj u Syna przemianę naszych serc. Tak jak w Kanie, na Twoją prośbę Jezus przemienił wodę w wino i uwierzyli w Niego, tak przemieniaj nasze serca, by wróciły do BOGA, do KOŚCIOŁA, by wróciły do modlitwy różańcowej i zasiły grupy modlitewne.*

MARYJO! - *Bóg chce działać z Tobą i przez CIEBIE. Pierwszy cud Jezusa - dzieje się pod Twoje dyktando; to Twoje oczy, Matko, widzą, że brakuje wina, a Twoja wiara w Jezusa prowadzi do czynu - do przemiany wody w najszlachetniejsze wino. Bóg na I cud wybrał Kanę (nie inne miejsce), miejscowość na peryferiach grzechu i to właśnie tu, w Kanie dokonał I cudu. Ty MARYJO mówisz do nas „Jestem Niepokalane Poczęcie” i nie czynisz NIC bez Jezusa. Na wszystkich obrazach wskazujesz dłoń na swojego SYNA - natomiast na*

Legenda na dobranoc

Głowa w sali poselskiej na Wawelu

Historia ta miała miejsce na Wawelu, kiedy Kraków był jeszcze stolicą Polski, krajem zaś rządził król Zygmunt August. Krakowski zamek Iśnił od bogactwa. Szczególnym pomieszczeniem była Sala Poselska, w której przyjmowano interesantów oraz posłów z innych królestw, odbywały się w niej również sądy. Sala została ozdobiona przy suficie rzeźbami głów dworzan i mieszczan.

Miało to symbolizować otwartość polskich królów na losy swojego ludu.

Pewnego razu król siedział w sali poselskiej i rozstrząsał spory swoich poddanych. Po wielu godzinach wysłuchiwanie skarg mieszczan był tak zmęczony, że marzył, aby jak najszybciej rozstrzygnąć ostatecznie ze spraw. Wysłuchał jednej ze stron i od razu wydał wyrok.

Zgromadzeni dworzanie, którzy znali sprawę byli zaskoczeni tym wyrokiem i uważali, iż nie jest on sprawiedliwy. Nikt jednak nie śmiał podważać słów króla. Stali więc w milczeniu i obserwowali rozpacz pokrzywdzonego człowieka. Nagle nad zgromadzonymi jedna z wyrzeźbionych pod sufitem głów się poruszyła. Otworzyła usta i w sali rozległ się głos.

- Wyrok Twój królu nie jest sprawiedliwy!

Wszyscy ze zdziwieniem popatrzyli na mówiącą rzeźbę, a później na Zygmunta Augusta. Król zmarszczył brwi i rozkazał, aby strony sporu jeszcze raz przedstawiły mu swoje argumenty. Po wysłuchaniu obu osób wyrok został zmieniony.

Zuchwałość drewnianej głowy spod sufitu jednak tak rozżościla króla, że nazajutrz kazał swoim nadwornym rzeźbiarzom, aby zasłonili jej usta.

Od tamtej pory żadna z głów pod sufitem już nie ożyła, ani tym bardziej nie odezwała się. Król jednak dbał, aby wysłuchać obu stron przed wydaniem wyroku i zawsze starał się rozstrzygnąć spory sprawiedliwie.

swoich apostołów wybierasz, Matko, ludzi prostych, (jak św. Katarzyna Laboure, św. Bernadetta, św. Jan Paweł II czy służąca Boży kard. Stefan Wyszyński), o których wiesz, że pójdą za TOBĄ. Dziękujemy Ci Maryjo za wszystko, co dla nas czynisz, dziękujemy Ci za Cudowny Medalik, za wszystkie wspólnoty Maryjne. O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy... Amen.

Po homilii ok. 40 osób zostało przyjętych do A.M. (dokonał tego ks. Jerzy Basaj CM - Dyr. Krajowy AM) i wszyscy odmówiliśmy *Akt poświęcenia i oddania się do dyspozycji Niepokalanej.*

Eucharystia zakończyła się ok. 13³⁰ błogosławieństwem księdza biskupa i pieśnią „My chcemy Boga...”. Do godz. 15⁰⁰ każdy z nas miał czas wolny, na modlitwę prywatną.

Spotkaliśmy również zawsze uśmiechniętego ks. abp. Marka Jędraszewskiego, oczekującego na wejście pieszej pielgrzymki górali z Zakopanego - Bachledówki (weszli tuż po naszej Eucharystii).

O godz. 15⁰⁰ z pieśnią na ustach „O Maryjo, żegnam Cię...” wyruszyliśmy w drogę powrotną. Wspólnie modliliśmy się Koronką do Bożego miłosierdzia oraz litaniją do Najśw. Krwi Pana Jezusa. Na pożegnanie z Maryją rozważaliśmy jeszcze część chwalebnej Różańca Św.

Każdy pielgrzym otrzymał Cudowny Medalik i dwa obrazki z modlitwą do Matki Bożej Cudownego Medalika i do św. Józefa. Ze śpiewem różnych pieśni maryjnych i patriotycznych szczęśliwie wróciliśmy do Ustronia na godz. 17⁰⁰.

Wszystko z Niepokalaną. Zofia Gęgotek

Kącik poezji

Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe

Za murem znacznym cierniem
gdzie bestie Aniołów śmierci
szukają niewinnych ofiar
był tylko zwykłym numerem
numerem 16670

W pasiaku co lichym odzieniem
o twarzy sinej jak ziemia
niósł ludziom ziarno nadziei
w miłość i wiarę człowieka

W piekle zdeptanej godności
w obliczu śmierci głodowej
był dla współwięźniów jak słonko
co duszę i serce rozgrzewa

Gdy człowieczeństwo umarło
Bóg dał mu niezwykłą łaskę
by mógł pokazać światu
czym miłosierdzie dla brata
Błogosławiony Maksymilian Maria Kolbe

Regina Sobik

Święci i wielcy o Sercu Jezusowym

Św. Anzelm (+ 1109):

*Jezus okazuje się słodkim (...) w Ranie swojego boku.
Rana ta bowiem odstoniła nam bogactwa Jego dobroci, mi-
łość Jego Serca.*

Dobra myśl św. Maksymiliana Marii Kolbego

*Modlitwa to zapoznany, a jednak najpotężniejszy
środek do przywrócenia pokoju w duszach, do dania im
szczęścia, zbliżenia ich do miłości Bożej. Modlitwa odra-
dza świat. Modlitwa jest warunkiem nieodzownym odro-
dzenia i życia każdej duszy.*



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Blondynka u lekarza

- Niech mi pan pomoże! Trzymaj mnie użądlił!
- Spokojnie, zaraz posmarujemy maścią.

- A jak go pan doktor złapie? Przecież on już poleciał!
- Nie! Posmaruję to miejsce, gdzie panią użądlił!
- Aaaa! To było w parku, przy fontannie, na ławce pod
drzewem.

- Kretynko! Posmaruję tę część ciała, w którą cię uciał!
- To trzeba było od razu tak mówić! W palec mnie użądlił.

Boże, jak to boli!

- Który konkretnie?
- A skąd mam wiedzieć? Wszystkie trzmielie wyglądają
podobnie.

Z życia parafii



• W sobotę, 31 lipca, miała miejsce pielgrzymka na Jasną Górę, organizowana przez Apostolat Maryjny. Wszystkich zgromadzonych na parkingu pożegnał Ksiądz Proboszcz. (relacja na str. 3).

• W niedzielę z okazji rozpoczęcia miesiąca trzeźwości zamiast kazania odczytany był list podpisany przez **Bp. Tadeusza Bronakowskiego** Przewodniczącego Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych.

• W tym dniu gościliśmy w Parafii grupę osób z Domu Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Służebniczek. Pod koniec Eucharystii jedna z Sióstr opowiedziała o tej Społeczności, o tym, że planowana jest, w ramach projektu Przestrzeń Opatrzności, budowa domu dla 48 chłopców. Chłopcy ci są niepełnosprawni intelektualnie, ale potrzebują miłości i dobrych warunków do życia. Na realizację tego projektu potrzebnych jest 12 mln złotych. Mieliśmy okazję zobaczyć pantomimę w wykonaniu grupy „Edmundi”.

• Także w niedzielę, od godz. 8⁰⁰ do 20⁰⁰, dorośli mogli się zaszczepić jednodawkową szczepionką Johnson & Johnson, a dzieci od 12 roku życia szczepionką Pfizer. Szczepienia prowadzone były pod wiatą za Czytelnią. Akcja prowadzona była z inicjatywy Wojewody Śląskiego. Skorzystało ponad 100 osób.

• W poniedziałek trwała modlitwa w ramach Różańcowego Jerycha. Zakończona tradycyjnie Mszą Św. przebiegającą za grzechy przeciw Eucharystii.

• W minionym tygodniu przeżywaliśmy pierwszy czwartek, piątek i sobotę miesiąca. W sobotę były odwiedziny chorych i starszych Parafian.

JUBILACI TYGODNIA

Waleria Gawliczek

Jadwiga Wróblewska
Roman Kołodziej

Róża Jany - Geilke
Tomasz Wnuk

Tadeusz Kozik
Zuzanna Fabian

Robert Dustor
Aleksander Buszka

Maria Langer
Maria Balcarek

Olga Buczek

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
najlepszego zdrowia, wielu łask Bożych za
wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, darów
Ducha Świętego oraz radości i spokoju.**

*Gdzie jest miłość, tam jest życie (Mahatma
Gandhi).*



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com